

WYROK Z DNIA 4 CZERWCA 2007 R.

SDI 8/07

Wprawdzie sąd dyscyplinarny nie jest właściwy do rozstrzygania o odpowiedzialności cywilno-prawnej adwokata wobec klienta, lecz z uwagi na zasadę samodzielności jurysdykcyjnej tego sądu, w zakresie jego kompetencji pozostaje ustalenie, że zachowanie obwinionego stanowiło niewywiązanie się, bądź też nienależyte wywiązanie się z zobowiązania wynikającego z umowy zlecenia (art. 734 k.c.), powstałego między nim a klientem i że zachowanie to wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego.

*Przewodniczący: sędzia SN A. Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: M. Buliński, A. Kapłon.*

*Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego: adw. M. Mazurkiewicz.*

Sąd Najwyższy w sprawie adw. Tadeusza C., obwinionego z § 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 4 czerwca 2007 r. kasacji, wniesionej przez pokrzywdzonych Krystynę i Leona M., od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 25 listopada 2006 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w S. z dnia 19 czerwca 2006 r.

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej i sprawę p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej.

U Z A S A D N I E N I E

Adwokat Ryszard C. został obwiniony o to, że w okresie od dnia 17 stycznia 2005 r. do dnia sporządzenia przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej aktu oskarżenia, tj. do dnia 14 lutego 2006 r., nie rozliczył się należycie z pobranych od państwa Krystyny i Leona M. pieniędzy, pomimo zaprzestania działania w sprawie, za którą pobrał całość honorarium, tj. o przewinienie z § 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 19 czerwca 2006 r., adwokat Tadeusz C. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze (Dz. U. 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) sąd dyscyplinarny wymierzył mu karę 6 miesięcy zawieszenia w czynnościach zawodowych.

W uzasadnieniu Sąd Dyscyplinarny wskazał, że „nie wdając się w wyjaśnienie czy i w jakim zakresie żądania finansowe kierowane do obwinionego przez pokrzywdzonych były uzasadnione”, przez sam fakt zignorowania pisma pokrzywdzonych, zawierającego wezwanie do zapłaty, Tadeusz C. rażąco naruszył wyrażoną w § 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu zasadę, zgodnie z którą, w sprawach finansowych obowiązuje adwokata wobec klienta szczególna skrupulatność.

Od powyższego orzeczenia odwołanie wnieśli pokrzywdzeni oraz obwiniony.

Pokrzywdzeni Krystyna i Leon M. wnieśli o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i „ponowne rozpatrzenie sprawy”, a także o zasądzenie na ich rzecz od obwinionego kwoty 8 000 zł.

Obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Uzasadniając swoje stanowisko podniósł, że prowadził sprawę zleconą przez pokrzywdzonych do czasu zawieszenia

go w czynnościach wykonywania zawodu, zaś pobrane od pokrzywdzonych honorarium w kwocie 8 000 zł było niższe niż maksymalna stawka wynagrodzenia wskazana w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 1997 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) Dz. U. Nr 154, poz.1013, a ponadto prowadził sprawę w drugiej instancji, pomimo tego, że nie pobrał za to wynagrodzenia. Odnośnie zarzutu braku odpowiedzi na wezwanie go do zwrotu kwoty 6 000 zł obwiniony wskazał, że „nie rozumie dlaczego Sąd pierwszej instancji zajmuje się korespondencją prowadzoną pomiędzy nim a pokrzywdzonymi”, skoro stosunek klient – adwokat ustał w momencie wypowiedzenia pełnomocnictwa i był to ostateczny termin kierowania pod jego adresem roszczeń finansowych.

Orzeczeniem z dnia 25 listopada 2006 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, zmienił zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego w pkt 1 w ten sposób, że na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 2 wymierzył obwinionemu karę nagany. W uzasadnieniu Wyższy Sąd Dyscyplinarny wskazał, że nie zasługuje na uwzględnienie odwołanie pokrzywdzonych, bowiem Sąd Dyscyplinarny nie jest władny do orzekania o zasadności roszczeń finansowych klienta wobec adwokata i zasądzenia od niego zwrotu pobranego honorarium. Co do odwołania obwinionego Sąd ten stwierdził, że jest ono zasadne w odniesieniu do wymierzonej kary dyscyplinarnej, jednakże nie można podzielić poglądu Tadeusza C., że organy samorządu adwokackiego nie są kompetentne do oceny postępowania adwokata wobec byłych klientów, gdy stosunek pełnomocnictwa wygaś. Wyższy Sąd Dyscyplinarny wskazał, że obowiązkiem adwokata było udzielenie odpowiedzi na wezwanie do zapłaty skierowane przez pokrzywdzonych, a przedstawienie swoich racji przez obwinionego mogłoby, w ocenie Sądu, wyjaśnić nieporozumienie, a na pewno „czyniłoby zadość obowiązkowi wynikającemu z § 50 zasad etyki”. Uznając zatem, że brak jest podstaw do uniewinnienia obwinionego, Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznał, iż Sąd pierwszej instancji, poza ogólnym stwierdzeniem, że zachowanie ad-

wokata jest wyjątkowo naganne, nie wskazał żadnych szczególnych okoliczności, które uzasadniałyby potrzebę wymiaru tak surowej kary dyscyplinarnej, jaką jest zawieszenie w czynnościach zawodowych. Zdaniem tego Sądu, w tej sprawie brak jest wyjątkowości o jakiej mowa w uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji, a karą odpowiednią do „stopnia przewinienia” będzie kara nagany.

Powyższe orzeczenie zaskarżyli kasacją pokrzywdzeni, wnosząc o „spowodowanie, aby obwiniony zwrócił im 8 000 zł” oraz zmianę orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w zakresie kary, przez odebranie obwinionemu prawa wykonywania zawodu adwokata.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja wniesiona przez pokrzywdzonych jest częściowo zasadna.

Oczywiste jest, że do zakresu kompetencji Sądów Dyscyplinarnych obu instancji nie należy rozstrzyganie o zasadności roszczeń finansowych klientów kierowanych do adwokatów, a tym samym przy ewentualnym uznaniu zasadności takiego roszczenia – zasądzenia od obwinionego adwokata żądanej przez pokrzywdzonych kwoty. Jednak z uwagi na okoliczność, że pokrzywdzeni we wniesionej przez siebie kasacji zażądali „pozabawienia obwinionego adw. Tadeusza C. prawa wykonywania zawodu”, należało przyjąć, że kwestionowali oni rozstrzygnięcie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w zakresie wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej nagany.

Zgodnie z przepisem art. 91b ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze kasacja od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji może być wniesiona z powodu rażącego naruszenia prawa, jak również z powodu rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej. Przepis art. 81 ust. 1 zawiera natomiast katalog kar dyscyplinarnych, do których należą: upomnienie, nagana, kara pieniężna, zawieszenie w czynnościach zawodowych na czas od trzech miesięcy do lat pięciu oraz wydalenie z adwokatury.

Należy zatem przyjąć, że pokrzywdzeni wnosząc o „pozbawienie obwinionego prawa wykonywania zawodu” i przytaczając w uzasadnieniu kasacji okoliczności, wskazujące w ich ocenie na rażąco naganne zachowanie obwinionego, w istocie kwestionowali rozstrzygnięcie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego o karze, uznając wymierzoną przez ten Sąd karę nagany za niewspółmiernie łagodną.

W ocenie Sądu Najwyższego, nie jest jednak możliwe rozważenie powyższego zarzutu i dokonanie oceny, czy wymierzona obwinionemu kara nagany jest rażąco niewspółmierna w stosunku do popełnionego przez obwinionego przewinienia dyscyplinarnego, z uwagi na sprzeczność istniejącą pomiędzy wyrokami sądów dyscyplinarnych obu instancji a ich uzasadnieniem.

Zważyć bowiem należy, że adwokat Ryszard C. został obwiniony o to, iż we wskazanym w akcie oskarżenia okresie nie rozliczył się z pokrzywdzonymi z należycie pobranych od pokrzywdzonych pieniędzy, pomimo zaprzestania działania w sprawie, za którą pobrał całość honorarium, który to czyn miał wyczerpywać znamiona przewinienia dyscyplinarnego określonego w § 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, a Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał obwinionego za winnego zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu. Tej treści rozstrzygnięcie zawarte w wyroku wskazywałoby na to, że Sąd rozważył, czy faktycznie owo „nierozliczenie” się z pokrzywdzonymi miało miejsce, i w konsekwencji uznał, że obwiniony nie zwrócił pokrzywdzonym części honorarium, co powinien uczynić wobec zaprzestania działania w sprawie, pomimo pobrania wynagrodzenia za prowadzenie sprawy do prawomocnego jej zakończenia. Jednocześnie jednak w uzasadnieniu orzeczenia Sąd ten stwierdził, że „nie wdawał się w wyjaśnienie czy i w jakim zakresie żądania finansowe kierowane przez pokrzywdzonych do adw. Tadeusza C. były uzasadnione”, a „samo zignorowanie pisma klientów dotyczącego kwestii rozliczeń finansowych jest wyjątkowo naganne” i „stanowi rażące naruszenie § 50 zasad

etyki adwokackiej i godności zawodu”. Uzasadnienie wymiaru kary, tj. zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 6 miesięcy, dotyczyło także jedynie zachowania obwinionego polegającego na nieudzieleniu odpowiedzi na pismo pokrzywdzonych.

Należy zatem wskazać, że pomiędzy uzasadnieniem orzeczenia, w którym Sąd ten wyraźnie stwierdził, iż nie zajmował się rozstrzyganiem o zasadności żądań finansowych, a sentencją orzeczenia, w którym sąd ten skazał obwinionego za „nierozliczenie się” z klientami, pomimo zaprzestania działania w sprawie, zachodzi istotna sprzeczność. Konieczną przesłankę przypisania obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że nie rozliczył się on z pokrzywdzonymi z pobranego honorarium, stanowiło bowiem pierwotne ustalenie, czy w sytuacji zaistniałej w niniejszej sprawie był do tego zobowiązany, czego – jak wynika z uzasadnienia – Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie uczynił, stwierdzając jedynie, że „nie wdawał się w wyjaśnienie tej kwestii”. Jeżeli zatem Sąd przypisał obwinionemu czyn, wskazany w akcie oskarżenia, to obowiązkiem Sądu było ustalenie powyższych okoliczności. Jakkolwiek Wyższy Sąd Dyscyplinarny słusznie wskazał, że nie należy do kompetencji sądu dyscyplinarnego rozstrzyganie o zasadności roszczeń finansowych klienta wobec adwokata i ewentualne zasądzenie żądanej przez nich kwoty, to jednak wskazać należy, że zgodnie z zasadą samodzielności jurysdykcyjnej tego sądu to samo zachowanie może być przedmiotem oceny w różnych postępowaniach – np. cywilnym i dyscyplinarnym, a ocena ta będzie dokonywana w każdym z tych postępowań w innych kategoriach. W postępowaniu cywilnym sąd oceniałby zatem, czy zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności cywilnoprawnej i czy zgłoszone roszczenie znajduje uzasadnienie w przepisach prawa cywilnego, natomiast w postępowaniu dyscyplinarnym sąd dyscyplinarny oceniałby to samo zachowanie z innego punktu widzenia. Przepis § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do

adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. z 2004 r. Nr 51, poz. 509) zawiera bowiem odesłanie do przepisów Kodeksu postępowania karnego, nakazując w zakresie nieuregulowanym w ustawie – Prawo o adwokaturze, odpowiednie stosowanie w tym postępowaniu przepisów Kodeksu postępowania karnego. Zgodnie natomiast z przepisem art. 8 k.p.k. sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu, a jedynie prawomocne rozstrzygnięcia sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny są dla tego sądu wiążące. W niniejszej sprawie zgodzić się należy, że poza zakresem właściwości funkcjonalnej Sądu dyscyplinarnego leżało zasądzenie żądanej przez pokrzywdzonych kwoty, Sąd ten był natomiast kompetentny i mógł dokonać samodzielnej oceny, czy w świetle zebranych w sprawie dowodów, obwiniony faktycznie nie rozliczył się z pokrzywdzonymi z pobranego honorarium, a powinien to zrobić na skutek pobrania wynagrodzenia za „doprowadzenie sprawy” do prawomocnego zakończenia i zaprzestania działania w sprawie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego podnosi się bowiem, że zachowanie obwinionego podlega samodzielnej ocenie sądu dyscyplinarnego, w kategoriach spełnienia przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej, i z tego punktu widzenia nie ma znaczenia, że zachowanie to może podlegać równoległej ocenie przez inny sąd – cywilny bądź karny pod kątem spełnienia przesłanek odpowiedzialności karnej bądź cywilnej. Tylko w sytuacji, gdyby sąd dyscyplinarny dysponował prawomocnym orzeczeniem kształtującym prawo lub stosunek prawny, to orzeczenie to wiązałoby go przy rozstrzyganiu sprawy dyscyplinarnej. Przy przyjęciu takiego stanowiska, orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego nie miałoby z oczywistych względów charakteru orzeczenia o zasadności roszczeń pokrzywdzonych w rozumieniu przepisów prawa cywilnego, a jedynie Sąd – na użytek postępowania dyscyplinarnego- powinien ustalić, czy obwiniony miał obowiązek rozliczenia się z pokrzywdzonymi i czy temu obowiązowi i w jakim zakresie uchybił. To samo zachowanie obwinionego w

dwóch odrębnych postępowaniach – tj. w ewentualnym procesie cywilnym i w procesie dyscyplinarnym – byłoby oceniane w innych kategoriach i miałyby zupełnie różne konsekwencje. Dopuszczalne i konieczne zatem, przy tak sformułowanym zarzucie w akcie oskarżenia, było wyjaśnienie, czy obwiniony miał obowiązek zwrotu części z pobranego wynagrodzenia, a jeżeli tak, to ustalenie okoliczności, które legły u powstania tego obowiązku i wreszcie ustalenie, czy uchybił temu obowiązkowi i w jakim zakresie. Rozważania i ustalenia sądu dyscyplinarnego w tym zakresie prowadziłyby zatem, istotnie, do ustalenia, czy roszczenie pokrzywdzonych jest zasadne i w jakiej części, jednakże to ustalenie „zasadności roszczenia pokrzywdzonych” byłoby poczynione jedynie na potrzeby postępowania dyscyplinarnego i stanowiłoby tylko przesłankę rozstrzygnięcia tego sądu. Wszakże sąd dyscyplinarny nie jest władny do rozstrzygania o zasadności roszczeń cywilnych, natomiast jest właściwy do dokonania oceny każdego zarzucanego obwinionemu zachowania, w kategoriach odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Jeżeli natomiast, jak wskazał w uzasadnieniu Wyższy Sąd Dyscyplinarny, sądy te – choć wadliwie – uznały, że nie są władne do rozstrzygania, czy obwiniony miał obowiązek rozliczenia się z pokrzywdzonymi, a za naganny natomiast uznały sam fakt nieudzielenia odpowiedzi na pismo pokrzywdzonych, zawierające wezwanie do zapłaty, to w takiej sytuacji nie dopuszczalne było uznanie obwinionego winnym „nierozliczenia się z klientami”. Po pierwsze, należałoby się zastanowić, czy owo „nieudzielenie odpowiedzi na pismo pokrzywdzonych zawierające roszczenia finansowe” mieści się w granicach zarzucanego obwinionemu aktu oskarżenia czy- nu, tj. „nierozliczenia się z klientami z pobranego honorarium”, jeżeli zaś Sąd Dyscyplinarny poczyniłby takie ustalenie i jednocześnie przyjąłby, że nie jest właściwy do rozstrzygania, czy roszczenia pokrzywdzonych są zasadne, to powinien dokonać zmiany opisu czynu w sentencji orzeczenia i dopiero za ten czyn wymierzyć obwinionemu karę dyscyplinarną. Sąd Dys-

cyplinarny tego natomiast nie uczynił, a jego rażące uchybienia zostały zaakceptowane przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, który także nie zmienił opisu czynu, a jednakże w uzasadnieniu wskazał, że „nie jest władny do rozstrzygania o zasadności roszczeń finansowych pozwanych”, a samo nieudzielenie odpowiedzi na pismo pokrzywdzonych zawierające wezwanie do zapłaty stanowiło rażące naruszenie zasady szczególnej skrupulatności obowiązującej adwokata w stosunkach z klientem i za adekwatną do tego rodzaju przewinienia dyscyplinarnego uznał karę nagany.

W sytuacji zatem, gdy w sentencji orzeczenia przypisano obwinionemu czyn polegający na „nienależytym rozliczeniu się z pokrzywdzonymi z pobranego w całości honorarium pomimo zaprzestania działania w sprawie”, a z uzasadnienia wynika, że sąd ten wymierzając karę dyscyplinarną oceniał tylko zachowanie obwinionego, polegające na nieudzieleniu odpowiedzi na pismo pokrzywdzonych zawierające ich roszczenia finansowe, nie sposób odnieść się do zarzutu rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej, podniesionego przez pokrzywdzonych. Sądy obu instancji uzasadniały bowiem, w istocie, wymiar kary za inne – bądź stanowiące tylko element zarzucanego czynu – zachowanie, niż zachowanie przypisane obwinionemu w orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej powinien zatem, z uwagi na zasadę samodzielności jurysdykcyjnej tego sądu, wyjaśnić (ustalić), czy obwiniony faktycznie zaprzestał działania w sprawie zleconej mu przez pokrzywdzonych, czy wobec treści stosunku zlecenia łączącego strony był zobowiązany do prowadzenia tej sprawy do jej prawomocnego zakończenia, czy pobrał honorarium za prowadzenie sprawy do wydania prawomocnego orzeczenia, a jeżeli tak, to czy wobec zaprzestania jej prowadzenia był zobowiązany do rozliczenia się z pokrzywdzonymi oraz, czy i w jakim zakresie uchybił temu obowiązкови. Dopiero po poczynieniu tych ustaleń Sąd Dyscyplinarny powinien rozważyć, czy zachowanie obwinionego polegające na nieudzieleniu odpowiedzi na

wezwanie do zapłaty wystosowane przez pokrzywdzonych mieści się w granicach zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, i jeżeli przyjmie, że zachowanie to mieści się w granicach oskarżenia, to w zależności od poczynionych ustaleń w zakresie obowiązku „rozliczenia” się z pokrzywdzonymi, powinien w razie konieczności dokonać zmian w opisie czynu. Przy tak ukształtowanym rozstrzygnięciu w zakresie winy, możliwe będzie dokonanie oceny współmierności wymierzonej kary dyscyplinarnej za przypisany obwinionemu czyn.

Należy bowiem jeszcze raz podkreślić, że wprowadzie sąd dyscyplinarny nie jest właściwy do rozstrzygania o odpowiedzialności cywilnoprawnej adwokata wobec klienta, lecz z uwagi na zasadę samodzielności jurysdykcyjnej tego sądu, w zakresie jego kompetencji pozostaje ustalenie, iż zachowanie obwinionego stanowiło niewywiązanie się, bądź też nienależyte wywiązanie się z zobowiązania wynikającego z umowy zlecenia (art. 734 k.c.), powstałego między nim a klientem i że zachowanie to wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.